



Chwalebne obwieszczenie

„Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi” – Łuk. 2:10.

Anielskie poselstwo zwiastowane pastuszkom na polach betlejemskich zdaje się być z każdym rokiem droższe w oczach dziecka Bożego, wraz z tym, jak wzrasta ono w łasce i w znajomości. Kiedy jego oczy i uszy wyrozumienia otwierają się szerzej na długość i szerokość planu Bożego, wówczas to prorocze poselstwo oceniane jest coraz bardziej jako streszczenie całej Ewangelii. Rozważania nad tym wspaniałym wydarzeniem – narodzeniem naszego Zbawiciela – które leży u podstaw tego poselstwa, nigdy nie może być za dużo.

W istocie dzień 25 grudnia nie jest rocznicą urodzin Jezusa, lecz prawdopodobnie stanowi rocznicę zwiastowania Marii przez anioła Gabriela, rocznicę poczęcia panny Marii. Jezus urodził się dziewięć miesięcy później w stosunku do grudniowej daty, około 1 października. Ktoś tak wielki, że jego narodzenie, śmierć i zmartwychwstanie tyle znaczą dla rodzaju ludzkiego, może być dowolnego dnia, nawet codziennie, pamiętany i uroczysto wspominany przez tych, którzy doceniają to, co On dla nich uczynił. Ponieważ większość chrześcijan jest przyzwyczajona obchodzić dzień 25 grudnia jako rocznicę urodzin Zbawiciela, my się temu nie sprzeciwiamy, lecz przyłączamy się do wszystkich w obchodzeniu tego święta z radością serc, obdarowując się upominkami i przypominając sobie nawzajem, że tym sposobem naśladujemy łaskę Boga, który podarował światu swego Syna jako dar miłosierdzia i miłości dla ludzi oraz dla naszego odkupienia.

Obietnice Boże, dane rodzajowi ludzkiemu, były mniej lub bardziej okryte tajemnicą przez cztery tysiące lat. Przyjdzie czas, że przekleństwo, grzech i śmierć sprowadzone na świat przez nieposłuszeństwo Adama w raju będą usunięte, a zamiast przekleństwa i zniszczenia nastąpi błogosławieństwo Boże, dające życie. Przez wieki, aż do czasu narodzenia Chrystusa, w różnych obrazach, figurach i cieniach obietnic, lekcja ta bywała objawiana, szczególnie narodowi izraelskiemu, który był narodem ukochanym i wybranym przez Boga.

Odkąd Żydzi zaczęli zajmować się handlem, wielu z nich można było znaleźć we wszystkich częściach cywilizowanego świata. Tym sposobem wiara w prawdziwego Boga i nadzieja Izraela o przyjściu Mesjasza były mniej lub bardziej między wszystkimi narodami tak dalece, że około czasu narodzin Jezusa „wszyscy ludzie byli w oczekiwaniu” Mesjasza. Bez wątplenia oczekiwa-

nia te były oparte na tłumaczeniu prorocत्व Daniela, które wykazują, że Chrystus w trzydziestym roku życia poświęcił się, by przeprowadzić dzieło zbawienia, a otrzymawszy ducha św. został namaszczonej jako pozaobrazowy arcykapłan i król nie tylko Izraela, ale i całego świata (Dan. 9:24-27).

Z BETLEJEM DO NAZARETU

W dawnych czasach dzielono miasta na zacne i podłe. Nazaret należał do tych ostatnich, zaś Betlejem było znane jako miasto Dawida, powszechnie lubianego króla izraelskiego. Pismo Św. uczy, że Maria, matka Jezusa i jej mąż Józef pochodzili z rodu Dawidowego i wskutek zbiegu okoliczności znaleźli się w swoim rodzinnym mieście w czasie, gdy wypełniło się prorocत्व przepowiadające, iż Mesjasz miał się narodzić w Betlejem (Mich. 5:2).

Imperium rzymskie władało wtedy nad całym ówczesnym światem i Żydzi byli także jego poddanymi, oczekując niecierpliwie przyjścia Mesjasza, który uwolniłby ich spod władzy Rzymu i uczynił narodem sprawującym władzę w Jego królestwie, które objęłoby cały świat. Cesarz rzymski, August, stał wówczas u władzy i wydał rozkaz, aby spisano ludność całego świata, w celu nałożenia podatku, itp.

Ewangelista Łukasz informuje, iż z powodu tego spisu Józef z Marią byli zmuszeni udać się do ich rodzinnego miasta, gdzie się też Jezus urodził, tj. do Betlejem. W tymże czasie z powodu wielkiego napływu ludzi do tej miejscowości, wszystkie gospody były zajęte i Józef z Marią musieli zająć skromne pomieszczenie w stajence. Tym sposobem król chwały, którego królestwo z czasem obejmie panowanie nad światem, musiał narodzić się w stajence i zostać położony w żłobie.

ANIOŁOWIE I PASTERZE

Pasterze, którym Bóg Wszechmocny zwiastował przez aniołów wieść o narodzeniu Jezusa, musieli być ludźmi szlachetnymi. Zwiastowanie, które rozbrzmiewało przez wieki, doszło do naszych uszu, a jego dźwięk jest o tyle miłszy, o ile jesteśmy zdolni pochwyć i pojąć jego znaczenie. Gdy anioł ukazał się pasterzom, najpierw uspokoił ich, mówiąc: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką”. Zdaje się, że bojaźń jest jednym z najczęściej ogarniających człowieka stanów emocjonalnych, szczególnie w sytuacjach mających związek z Boskim objawieniem.

Ludzie – nawet ci najlepsi – uświadamiają sobie, że są niedoskonalymi, zaś Wszechmocny Bóg i Jego prawa są



doskonale. Świat instynktownie zdaje się odczuwać, że spoczywa na nim przekleństwo Boże i potępienie, instynktownie boi się dalszego przekleństwa i dalszego potępienia, zdając sobie sprawę z tego, że coraz bardziej pograża się w grzechu. Dotyczy to wszystkich, z wyjątkiem tych nielicznych, którzy dowiedzieli się o planie Bożym i Boskim charakterze oraz to respektują. Zagadnienia religijne przeszkadzają światu i wolałyby on ich unikać, ponieważ poczuwa się do winy i obawia się, że większa w tym względzie wiedza prowadzi do odpowiedzialności. Jednak tak samo, jak w owym czasie uczynili aniołowie, tak dziś prawdziwe dzieci Boże mogą zapewniać świat, że jego bojaźń jest zbyteczna, bo Bóg tak umiłował świat, że go wybawił od przekleństwa, jakie przyszło na wszystkich potomków Adama z powodu jego niedoskonałości i kary.

Wyraz „ewangelia” znaczy „wesoła nowina”. Jak piękna jest myśl, że Ewangelia jest rzeczywiście i prawdziwie wesołą nowiną. Przez wielu chrześcijan plan Boży jest błędnie przedstawiany, a z tego powodu fałszywie przedstawiany jest Boski charakter i Jego Słowo. Ewangelią nazywa się różne nauki powstałe w wiekach średnich, a między innymi naukę o czyśćcu i wiecznych mękach, które jakoby miały być przeznaczone dla rodzaju ludzkiego.

Odrzućmy te straszne myśli i przyjmijmy prawdę, że Ewangelia jest wesołą nowiną. Anioł rzekł: *„Zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi”*. Dzięki niech będą Bogu, że Jego plan jest wspanialszy, aniżeli kiedykolwiek przypuszczano! Poselstwo Ewangelii jest wesołą nowiną nie tylko dla tych, którzy teraz mają uszy ku słuchaniu i oczy dostrzegające jej piękno, ale w naznaczonym przez Boga czasie stanie się wielką radością dla wszystkich ludzi na całym świecie.

Tak jak wszyscy ludzie mają udział w upadku Adama i w przekleństwie oraz będącej jego skutkiem śmierci, tak też wszyscy skorzystają z ofiary Jezusa, którą złożył na Golgocie. Gdy plan Boży, który jest w Chrystusie Jezusie, zostanie zrealizowany, sprowadzi wielką radość wszystkim ludowi. Wiadomość o tym została obwieszczona zaraz po tym, jak Jezus się narodził, ponieważ to przez Niego plan Boży będzie ostatecznie dokonany.

PRZYCZYNA I LOGIKA POSELSTWA

W poselstwie tym wzięty był pod uwagę rozsądek ludzi, którzy mogliby zapytać, dlaczego niezmienny Bóg, który raz wypowiedział przekleństwo, miałby kiedykolwiek tak złagodzić swe postępowanie i zmienić bieg wydarzeń, by w miejsce przekleństwa sprowadzić błogosławieństwo. Posłaniec wyraża filozofię planu Bożego: *„Dziś się nam narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym”*. W tym wyrażeniu mamy klucz do wiecznej Ewangelii Bożej, to jest ozna-

jmienie, w jaki sposób Bóg może być sprawiedliwy i usprawiedliwiający grzeszników, którzy przyjmują Jezusa (Rzym. 2:26). Wyraz „zbawiciel” znaczy „dawca życia”. Jak piękna zawiera się tu myśl. Śmierć, jako kara za grzechy, spadła na Adama, a przezeń na całą ludzkość; Jezus przyszedł, aby przez oddanie swego życia wybawić Adama i jego rodzaj oraz przyprowadzić ich ponownie do życia. Wyjaśnienie, w jaki sposób On to uczyni, nie było wtedy dane, a nawet nie było potrzebne. Teraz jednak, gdy plan Boży się rozwija oraz dzięki objaśnieniom danym przez ducha świętego w pismach Nowego Testamentu, widzimy, że Jezus dobrowolnie ofiarował swoje życie - „sprawiedliwy za niesprawiedliwych” i uczynił zadość Boskiej sprawiedliwości w stosunku do Adama, a w nim - wobec całego rodzaju ludzkiego.

Zaiste, im lepiej widzimy Boski plan naszego zbawienia, który zaczął się wypełniać wraz z narodzeniem Jezusa, tym bardziej czujemy potrzebę przyłączenia się do chóru aniołów i wychwalania Boga oraz wielbienia Go za miłosierdzie okazane synom ludzkim! To nic, że dziecko urodzone w Betlejem miało dopiero w przyszłości stać się Zbawicielem. To nic, że nie mogło być pomazane do tego dzieła przed osiągnięciem pełnoletności trzydzieści lat później. Nie szkodzi, że i wtedy konieczne było, żeby wydawał swoje życie przez trzy i pół roku swej ziemskiej misji, która miała skończyć się na Kalwarii. To nic, że zmartwychwstanie miało nastąpić po trzech dniach, a wniebowstąpienie dopiero po czterdziestu, że zasadnicze błogosławieństwo miało być odroczone na przeszło dziewiętnaście stuleci. Jeśli aniołowie śpiewali i radowali się tym pierwszym przejawem Bożego planu Zbawienia, to i wszyscy, którzy wierzą w chwalebny rezultat, mogą cieszyć się niewymowną radością oraz chwalić Boga na wysokościach i Jego Syna, naszego Pana.

Chociaż minęło już blisko dziewiętnaście stuleci od zwiastowania anielskiego poselstwa, to jeszcze się ono nie spełniło; w bardzo ograniczonej mierze - przez wiarę - spełniło się dla tych, którzy uwierzyli i którzy mają oczy i uszy wiary, tj. dla „maluczkiego stadka”. Lecz wieść o wiecznych mękach dla wszystkich, z małym wyjątkiem, rozeszła się szeroko, by zniszczyć plan Boży, znieważać Boski charakter i to w imieniu Chrystusa. Zamiast przynosić radość, poselstwo to wszędzie niósło żal i smutek, szczególnie ludziom szlachetnym i uczynnym. Można powiedzieć, że wiadomość o Jezusie nie dotarła jeszcze do wszystkich ludzi. Nawet dziś, po tylu stuleciach krzewienia tej nowiny, stosunkowo mała liczba ludzi słyszała o tym jedynym imieniu pod niebem, danym ludziom po to, by przezeń mogli otrzymać zbawienie: *„I nie masz w żadnym innym zbawienia”* - Dzieje Ap. 4:12.

Cóż możemy powiedzieć o zbawieniu, które otrzymają ci, którzy prawdziwie przyjęli Chrystusa jako Zbawi-



ciela, którzy dziś cieszą się i wiarą widzą zbawienie Boże, które rozpoczęło się w ich sercach, a już wkrótce dokona się pod całym niebem? To zbawienie apostoł nazywa zbawieniem przez nadzieję, gdy mówi: „*Nadzieją jesteście zbawieni*” – Rzym. 8:24.

Nie jesteśmy zbawieni w rzeczywistości, bo jeszcze jesteśmy otoczeni grzechem, bólem, wzdychaniem i śmiercią, a przekleństwo jeszcze nie zostało usunięte. Zbawienie z wiary i nadziei jest czymś najlepszym dla ludu Pańskiego. Nadzieja zmartwychwstania i udział w chwale, czci i nieśmiertelności jest tak wielka, mocna i jasna, że ci, co ją posiadają, zdolni są radować i cieszyć się niewymowną radością, pełną chwały, nawet pośród prób, trudności, słabości i niekorzystnych warunków, związanych z przekleństwem, które dotąd ciąży nad rodzajem ludzkim.

PROROCTWO O DOBRYCH RZECZACH

Zwiastowanie anielskie było proroctwem na wiele dobrych rzeczy, które miał otrzymać Kościół, a które w Tysiącleciu otrzyma także świat. Kościół najpierw otrzyma te błogosławieństwa. Pierwsze zmartwychwstanie otrzymają tylko święci, którzy będą żyć i królować z Chrystusem tysiąc lat. Szatan będzie związany, a dobry wpływ Prawdy i sprawiedliwości oświeci całą ziemię (Obj. 20:1-6). Pismo Św. oświadcza, że wyzwolenie Kościoła nastąpi w brzasku Tysiącletniego Dnia, o czym mówią prorocze słowa: „*Poratuje go Bóg zaraz z poranku*” – Psalm 46:5.

Ci, którzy teraz mają otwarte oczy, radują się niewysłowioną radością z powodu nadziei wystawionej im w Ewangelii, radują się z tego, że miłość i miłosierdzie Boże są tak rozległe, że obejmą ziemię – cały rodzaj ludzki i sprowadzą błogosławieństwo na każdego członka rodu Adama, a wszystko to stanie się przez Tego, który nas umiłował i odkupił swoją drogocenną krwią.

W ciągu Wieku Tysiąclecia to anielskie proroctwo się wypełni, a wielki Zbawca, który nas już odkupił swą ofiarą, powstanie jako Król i uwielbiony Mesjasz i ustanowi na ziemi Królestwo sprawiedliwości dla błogosławienia i podniesienia każdego człowieka. Zgodnie ze słowami apostoła Piotra, będą to czasy ochłody – „*czas naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych proroków*” – Dzieje Ap. 3:19-21. Gdyby Pan Bóg postanowił, żeby nadzieja świata opierała się na zasługach i sprawiedliwości jego uczynków, to musielibyśmy drżeć ze strachu, bo zauważamy, że im więcej poznajemy świat, tym mniej moglibyśmy mieć nadziei. Lecz przeciwnie, Bóg pozostawił i oparł wszystkie przyszłe błogosławieństwa nie na zasługach ludzkich, lecz na zasługach i ofierze swego Syna – narodził się wam Dawca Życia, którym jest Chrystus Pan.

Ileż radości z błogosławieństw przyszłego wieku przydaje nam świadomość, że wszystkie próby i doświadczenia teraźniejszego Wieku Ewangelii podlegają nadzorowi Bożemu i mają one wyjść na korzyść Maluczkiemu Stadku, tj. Kościołowi, wybranemu spośród ludzi. Doświadczenia i próby, przez jakie przechodzi Kościół, polerują go, wyrabiając tym sposobem charakter na podobieństwo Syna Bożego, Oblubieńca Kościoła. Jakże pocieszająca jest wieść, że Kościół już wkrótce przejdzie poza wtórą zastonę (śmierć) i stanie się Małżonką Syna Bożego i współdziedzicem Jego chwały. O, jak błogą jest myśl, że wkrótce członkowie Kościoła będą błogosławić tych, którzy dziś prześladowają ich i złorzeczą im. Zaiste nie ma większej nad tę radości!

ŚPIEW ANIELSKI

Po obwieszczeniu radosnego poselstwa o narodzeniu Zbawcy z nieba, ukazało się pasterzom mnóstwo aniołów, śpiewających: „*Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie*”. To także było proroctwo. Jeszcze się ono nie wypełniło, lecz spełni się w przewidzianym przez Boga czasie, który, wierzymy, jest już blisko, we drzwiach. Teraz Bóg jeszcze nie otrzymuje chwały na wysokościach, nie ma wciąż pokoju na ziemi. Dziś rzecz przedstawia się zupełnie inaczej. Bóg jest bluźniony nie tylko przez tych, co Go nie znają, ale nawet i przez chrześcijan, którzy mienią się być ludem Bożym. Każde fałszywe przedstawienie charakteru danej osoby jest wypowiedzeniem bluźnierstwa przeciw niej. Tak bluźnią przeciw Bogu ci, którzy przedstawiają fałszywie przymioty Jego charakteru, Jego Miłość, Sprawiedliwość, Moc i Mądrość. Wielu chrześcijan przedstawia Boga poganom w tym świetle, że On przygotował męki dla rodzaju ludzkiego, dla tych, którzy urodzili się w nieprawościach, będąc skłonni do grzechu. Bóg jednak okazuje im litość i nie mści się za nieświadome bluźnienie Jego Majestatu. Będąc Jego dziećmi, powinniśmy również posiadać litość dla tych, którzy dotąd jeszcze przedstawiają Boga w fałszywym świetle; nasza energia powinna być skierowana ku temu, by im przyjść z pomocą, by otworzyły się ich oczy wyrozumienia, by coraz lepiej mogli poznawać długość, szerokość, głębokość i wysokość oraz miłość Bożą, która przewyższa wszelki rozum.

Nic takiego jak pokój i upodobanie w ludziach dotąd nie nastąpiło. Zauważywszy, że proroctwo: „*Na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie*”, wypełni się dopiero w Tysiącleciu, wielu okazało się być skłonny do zmiany przekładu tego wersetu, tak by można go było przeczytać w następujący sposób: „*Na ziemi pokój między ludźmi, pośród których znajdzie on upodobanie*”. Jednak tak zmieniony, werset ten nie głosi prawdy, bowiem nawet lud Boży nie ma pokoju na ziemi. Pokój, który jest udziałem dzieci Bożych, panuje w ich sercach i oparty jest na wierze w Pana i Jego chwalebne obietnice. Nasz Pan i apostołowie dali temu świadectwo, za-



pewniając nas, że wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć, będą prześladowani, że domownicy Jego mają wroga, itp. (2 Tym. 3:12; Mat. 10:23-25). Nie dajmy się zwieść, ani nie zawężajmy świadectw Słowa Bożego, lecz oczyma wiary wyglądajmy Dnia Pańskiego, w którym wszystkie chwalebne obietnice znajdą swe wypełnienie, w którym pokój rzeczywiście napełni całą ziemię znajomością chwały Pana, przynosząc Boską łaskę i odejmując przekleństwo od ciągle wzdychającego stworzenia, o czym wzmiankuje apostoł Paweł (Rzym. 8:22).

Proroctwo to nie dopełni się jednak wraz z rozpoczęciem Tysiąclecia, ani nawet przy jego zakończeniu, kiedy to ludzkość na warunkach Królestwa zostanie podniesiona z upadku, grzechu, chorób, śmierci i wszystkiego, co zostało utracone w Adamie. Jeszcze nie wtedy spełni się prorocza zapowiedź: „*Chwała na wysokościach Bogu*”, jeszcze nie wtedy nastanie prawdziwy pokój. Nie możemy się spodziewać, że wszyscy obdarzeni wiecznością ludzie ocenią Boską miłość i łaskę, nawet jeśli wcześniej ujrzeni pełnię Bożej sprawiedliwości zmanifestowanej w Chrystusie. Przeciwnie, Pismo Święte jasno uczy, że będzie pewna klasa, która wzgardzi łaską Bożą i zostanie wytracona razem z szatanem i świadomymi złoczyńcami przez wtórą śmierć, śmierć wieczną, z „*której nie masz zmartwychwstania*”. Gdy ziemia będzie oczyszczona od przeciwników Boskiego porządku, wtedy stanie się to, co zapowiada Słowo Boże - będą słyszane głosy na niebie, na ziemi i pod ziemią i oddadzą chwałę Bogu siedzącemu na stolicy i Barankowi na wieki wieczne. „*Hosanna na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie!*”

OD CHWAŁY DO ŻŁÓBKA

Czas narodzenia Jezusa został całkiem wyraźnie oznaczony: Stało się to wtedy, gdy cesarz August postanowił spisać cały cywilizowany świat, zaś każda rodzina musiała być spisana w miejscu swego urodzenia. Maria i Józef, jako pochodzący z linii Dawida, mieli udać się do Betlejem i tam zostać zapisani. Betlejem to małe miasto, położone na górzystym obszarze. „Hotele” betlejemskie, tak zwane „gospody”, w których szukali schronienia, różnią się od nam znanych. Są to przeważnie wielkie sale, bez mebli i łóżek, gdyż podróżni przynosili ze sobą rzeczy niezbędne do spania. Izby dla podróżnych znajdowały się zwykle u góry, na dole zaś mieściły się stajnie dla koni i wielbłądów. W razie nadmiernej liczby przybyszów, część z nich umieszczano w stajniach.

Ten, który stworzył świat - Logos, Zbawiciel nie znalazł lepszego pomieszczenia nad stajenkę (Jan 1:10). Do stajenki przyszli pasterze, skierowani tam przez anioła i znaleźli dzieciątka, a odszedłszy rozgłosili wieść o jego narodzinach. Maria nie chlubiła się z tego, że została matką Zbawiciela, lecz wyczekiwała właściwego czasu, który Bóg zamierzył na wypełnienie swego chwalebne-go planu.

W.T. 1915-383/Straż 1936-182/NS 1972-77

R- (1915 r.)
„Straż” 1936